

Kazik, Pitbull

Życie i swój czas marnujesz
Gdy tak bez celu się tu snujesz
Ja, ja od tej chwili będę z Tobą
Czy to Ci się, czy nie podoba

Pitbull, Pitbull król
Pitbull, Pitbull pan
Posprzątam cały ten syf i chłam
Kiedy trzeba potrafię zadać ból

Już wiem, że trzeba Ci opieki
I to opieki już na wieki
A jeśli krew się kiedy poleje
Niech się co chce nie dzieje

Pitbull Cię ochroni mój okruszku mały
Nie da cię ukrzywdzić, strącić Cię ze skały
Pitbull Cię obroni, Ty kruszynko moja
Nic Ci się nie stanie, gdy przy Tobie stoję

Nie będziesz wzywać na daremno, nie, nie, nie, nie, nie!
Mnie i tych co są ze mną, o nie, o nie, o nie!
Co złe to się nie powtórzy, nie powtórzy
Zostanę z Tobą na dłużej

Pitbull Cię ochroni mój okruszku mały
Nie da Cię ukrzywdzić, strącić Cię ze skały
Pitbull Cię obroni, Ty kruszynko moja
Nic Ci się nie stanie, gdy przy Tobie stoję

Pitbull ściska mocno swoimi zębami
Ja osłonić mogę tylko ramionami
Pitbull Cię obroni mój obrazku święty
Dzień, gdy Cię ujrzałem nie będzie przeklęty!

Pitbull cię ochroni mój okruszku mały
Nie da Ci zapomnieć tego, co się stało
Pitbull Cię ochroni mój obrazku święty
Dzień, gdy Cię ujrzałem, ujrzałem wyklęty

Pitbull cię ochroni mój okruszku mały
Nie da ci zapomnieć tego co się stało
Pitbull ściska mocno swoimi zębami
Ja osłonić mogę tylko ramionami

Pitbull Cię ochroni
Pitbull Cię ochroni